Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 4 stycznia 1938 Nr 3

Upadek „stachanowszczyzny" w Rosji

Prasa zagraniczna przyniosła w tych dniach z Rosji wiadomość, że władze S. S. S. R. wstrzymały t. zw. „miesiąc Stachanowa", który się miał rozpocząć.

Wiadomość niewinna, ale kryje się w niej nowy, prawie sensacyjny fakt stwierdzający nową klęskę bolszewickiego regime'u...

Co to jest „miesiąc Stachanowa" i w ogóle sam „Stachanow?

PRACE AKORDOWE I „UDARNICY".

Puste te dla nas pojęcia nabierają treści na tle gospodarczego życia Rosji.

Stalin, zwolennik zasady „budowania socjalizmu w S. S. S. R.", a przeciwnik zasady Trockiego o konieczności robienia rewolucji światowej, od szeregu lat zabiega o rozwój życia gospodarczego w kraju i o uprzemysłowienie go w stopniu takim, by go uniezależnić od zagranicy. „Dobro produkcji" — stało się hasłem jego rządów w ostatnich latach, a „piatiletki" miały wydobyć potrzebną energię społeczeństwa. Zamiary były gigantyczne. Pamiętamy, jak w latach 1928 — 1930. Europę ogarniał strach przed zamierzonym przez Stalina dziełem. Zwłaszcza, gdy zaczęły płynąć wiadomości o środkach, których się Stalin chwyta... A więc, że powoli porzuca system płac od godziny, a wprowadza systemy płac akordowych i premij, — systemy które wprawdzie cały socjalizm i cały marksizm potępia, ale który na bliską metę oddaje ogromne usługi życiu gospodarczemu. Dalej, że — naśladując najbardziej „reakcyjne" i kapitalistyczne urządzenia Stalin wprowadził system „udarników", robotników wynagradzanych specjalnie za wykonanie powierzonego zadania w 100 proc.

W takich warunkach, przy takich formach pracy — mówiono — Rosja bolszewicka nie tylko uniezależni się od zagranicy, ale gotowa nawet z czasem pobić ją w konkurencji towarowej przez taniość swoich wyrobów i taniość swej pracy.

Nie tu jednak koniec wybujałości form pracy w Sowietach.

STACHANOW.

Prasa bolszewicka z początkiem października 1935 przyniosła z niesłychanym triumfalnym entuzjazmem wieść o niezwykłym wyczynie górnika z Zagłębia Donieckiego, nazwiskiem Stachanow, który podczas nocnej szychty 31. IX. 1935 r. miał wydobyć 102 tony węgla zamiast przepisanych 7. Cyfry były wprawdzie wątpliwe, ale nie ulega wątpliwości, że nieszczęsny Stachanow musiał osiągnąć jakiś rekord w ilości wydobywanego węgla.

Odtąd Stachanow został otoczony formalnym kultem, urósł na poziom bohatera zaczął udzielać wywiadów i nauk, był filmowany itd. Równocześnie jego wyczyn zamieniono w system. — Rozpoczęły się wyścigi między robotnikami jednej fabryki w zakresie wydajności pracy, i konkurencje między poszczególnymi fabrykami. Rekordziści nie otrzymywali specjalnego wynagrodzenia, lecz pewne przywileje, (korzystanie z sanatoriów, kolonij wypoczynkowych, wolny przejazd koleją i t. p.). Stalin sądził, że w ten sposób, przy pomocy „systemu Stachanowa", przy pomocy systemu nadludzkich wysiłków, w dodatku nie wynagrodzonych, zdoła osiągnąć swój cel. Zdaje się jednak, że go nie osiągnie!

Po dwu latach praktyki „system Stachanowa" kończy się fiaskiem, a „miesiąc", który jego ideę miał spopularyzować, został odwołany. Po kilku miesiącach propagandy na rzecz tego „miesiąca", po dwóch latach obnoszenia się po świecie z „bohaterstwem" Stachanowa „Prawda" donosząc o wstrzymaniu tego „miesiąca" robi smętną uwagę, że „system Stachanowa" nie przyjął się w masach robotniczych.

NIENAWIŚĆ DO STACHANOWA.

Gide po powrocie z Rosji pisał o „nienawiści" robotników do „systemu Stachanowa". — O — nienawiści!...

System ten bowiem jest nie czym innym, jak najpodlejszym sposobem wyzyskiwania sił ludzkich. Żywcem przypomina ten system pracy, który Anglicy nazywają „sweating", Niemcy: „schwitzen", a w Polsce nazywa się „pracą do siódmego potu". Opiera się on na wierze, że siły ludzkie nie mają granic, jak maszyna, — że człowiek się nie nuży i nie potrzebuje wypoczynku, jak każda maszyna.

Ironia losu chciała, że to, co marksiści wszech krajów potępiali, jako objaw najgorszego wyzysku kapitalistycznego, co piętnowali, jako brutalność, — to samo u siebie, w swoim ustroju, zastosowali.

Dziś przyznają, że ten system „nie przyjął się" w masach. Jakże się miał przyjąć, skoro robotnika zrównał z bezduszną maszyną!... Robotnik musiał go znienawidzieć!

BUNT ROBOTNIKÓW.

Znamiennym jest w tej sprawie przytoczone powiedzenie „Prawdy". — Wynika z niego, że wstrzymano propagandę stachanowszczyzny nie z dobrej woli, ale pod naciskiem niezadowolonych mas. Jest to bodaj pierwsze ustępstwo zrobione przez Stalina na rzecz robotników, ale też i pierwszy przejaw ich buntu.

W Rosji buntuje się dotąd oficer armii czerwonej, przywódca partyjny, wreszcie chłop. — Robotnik natomiast na ogół pracował bez protestu. Teraz zaczyna podnosić głowę. Nie chce „stachanowszczyzny"... Wiele wycierpiał. Niskie zarobki (niższe, niż gdziekolwiek w świecie), przymus pracy w oznaczonym przedsiębiorstwie (co go czyni czymś w rodzaju chłopa pańszczyźnianego), przymus paszportowy, (który umożliwia największe szykany G. P. U.) itd. „Stachanowszczyzny nie może znieść. To ma duże znaczenie. I „Prawda" przyznając się do klęski systemu nie pisze już o „wrogach ludu", nie wie, że tej klęski z działalnością „szpiegów"; smętnie zauważa, że to masy robotnicze przeciwstawiły się polityce Stalina. I to jest nowość, na którą trzeba zwrócić uwagę. J. P.

Po zwycięstwie pod Teruelem

Pościg wojsk narodowych za czerwonymi

Salamanka, 3. I. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na odcinku Villastar, zajętym przez nasze prawe skrzydło ostatnio przybyłe oddziały nieprzyjacielskie usiłowały daremnie wszcząć akcję, lecz zostały zniesione. Lewe skrzydło kontynuuje marsz naprzód, pościg i łamanie oporu nieprzyjacielskiego. Liczba zabitych po stronie nieprzyjaciela sięga kilku tysięcy.

Z doniesień Havasa

Saragossa, 3. I. (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, ruchy wojsk na odcinku Teruel trwały w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszy. Powstańcy osiągnęli wszystkie cele, wyznaczone przez dowództwo. Wojska rządowe cofnęły się w nieładzie, pozostawiając ogromny materiał wojenny i wielu zabitych. Posuwanie się powstańców odbywa się dwoma skrzydłami i zmierza do wzięcia wojsk rządowych w kleszcze.

* * *

Rzym, 3. I. (PAT). Virginio Gayda omawiając na łamach „Voce d'Italia" bitwę pod Teruel, pisze że wojska rządowe pod dowództwem płk. Rojo zamierzały zmusić powstańców do przyjęcia bitwy na odcinku najsłabiej bronionym i najmniej dogodnym. Równocześnie chciano zdobyć stolicę prowincji, co choćby częściowo mogło zrównoważyć wielkie straty terytorialne, poniesione w roku 1937. Atak na Teruel został podjęty nieoczekiwanie dnia 15 grudnia o godz. 7 rano. Szturmowa dywizja międzynarodowa Listera, oraz inne oddziały rządowe o łącznej sile 100 tysięcy nie napotkawszy z początku na opór, okrążyły Teruel, aby odciąć go od Saragossy. Powstańcy uruchomili wówczas rezerwy złożone z 6 dywizyj,z którymi współpracowało lotnictwo i artyleria legionistów włoskich. W ciągu dwóch dni ofensywa wojsk rządowych została wstrzymana i zamieniona w pospieszny odwrót. Zdaniem Gaydy, wynik bitwy o Teruel wykazał, że rządowa piechota jest niezdolna do przeprowadzania jakiejkolwiek akcji ofensywnej. Plany ofensywy gen. Franco, które akcja na Teruel zamierzała pokrzyżować, nie poniosły żadnej szkody.

A ci jeszcze kłamią...

Barcelona, 3. I. (PAT). Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej podaje, że na froncie Teruel przez cały dzień niemal bez przerwy toczyła się walka, której wynik był pomyślny dla wojsk rządowych.

Ostatnie chwile amer. dziennikarza

Saragossa, 3. I. (PAT). Korespondent Havasa pisze o ostatnich chwilach specjalnego wysłannika „Associated Press" Neil'a, który odniósł ciężkie rany pod Teruelem. Jeszcze na 20 minut przed zgonem, Neil przyjmował wizyty. Nie zdawał on sobie sprawy z ciężkiego stanu swego. Za radą lekarzy Neil, który był katolikiem przyjął ostatnie sakramenta. Agonia jego była krótka i cicha. Ostatnie słowa, jakie wypowiedział, były: „Usiłuję ruszać rękami, aby się przekonać, że je mam jeszcze. Co za głupia historia". Zgon nastąpił punktualnie o godz. 12 w południe. Zwłoki jego wraz ze zwłokami dwóch innych dziennikarzy zmarłych na skutek ran, Johnsona i Sheepshanx'a przewiezione będą dziś do granicy. Do Hendaye ciała przybędą o godz. 17.

—o—

Kierownicy i komendanci
Legii Akademickich

Warszawa, 3. I. (PAT). Zarządzeniem pana ministra spraw wojskowych z dn. 22 grudnia 1937 roku w sprawie dalszej organizacji P. W. na wyższych uczelniach oraz obsady personalnej nowokreowanych stanowisk, zostali mianowani: a) kierownikami organizacyjnymi Legii Akademickich — niezależnie od dotychczasowych funkcji etatowych:

W Krakowie — ppłk. Lusniak Eugeniusz, d-ca pułku artylerii ciężkiej.

We Lwowie — ppłk. dypl. Janicki Kazimierz Bogumił, d-ca o. war. Wilno.

W Poznaniu — płk. dypl. Grodzki Stanisław, d-ca pułku piechoty.

W Lublinie — ppłk. Klementowski Stanisław, kier. Okr. urz. W. F. i P. W. w Lublinie.

b) komendantami Legii Akademickich — przy właściwych Okr. urzędach WF. i PW.:

W Krakowie — mjr Chodorowski Jan, we Lwowie — mjr Krysa Jan, w Wilnie — mjr Chudyba Stanisław, w Poznaniu — mjr Tabaczyński Franciszek, w Lublinie — mjr Lasota Jan.

—o—

Reorganizacja najwyższych
władz wojskowych w Finlandii

Helsinki, 3. I. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów prezydent państwa zatwierdził uchwaloną na wniosek rządu przez parlament ustawę o reorganizacji najwyższych władz wojskowych. W myśl nowej ustawy najwyższe władze wojskowe zorganizowane będą w sposób następujący: najwyższym zwierzchnikiem wszystkich sił zbrojnych (armia czynna, organizacja Suojeluskunta, straż graniczna i morska) jest prezydent republiki. Podlegają mu: 1) przewodniczący Rady obrony państwa (marszałek Mannerhejm), którego organem pracy jest Rada obrony państwa oraz sztab główny z szefem (gen. Oesh) na czele, 2) minister obrony (p. Niukanen) z zastępcą — naczelnym wodzem armii (gen. Isterman), przy czym ten ostatni w sprawach dowodzenia armią będzie podlegał nadal bezpośrednio prezydentowi republiki. Ich organem pracy jest ministerstwo obrony, przy czym minister posiada szefa gabinetu, a wódz naczelny szefa sztabu. Ustawa ta reguluje również współpracę armii z organizacjami półwojskowymi przez udzielenie upoważnienia przewodniczącemu Rady obrony państwa do wydawania dyrektyw dowódcom tych części sił zbrojnych.

—o—

Budżet Francji uchwalony

Paryż, 3. I. (PAT) W niedzielę o godzinie 4 nad ranem zakończyła się sesja budżetowa parlamentu francuskiego. Ostatnie posiedzenie Izby Deputowanych trwało 29 godzin z krótkimi tylko przerwami. Rozpoczęło się ono bowiem jeszcze w piątek wieczorem. Budżet na rok 1938 został przyjęty w ostatecznej redakcji przez Izbę Deputowanych bez większych trudności i to poważną większością głosów, bo 537 przeciw 63. Zamyka się on po stronie wydatków sumą 54.739 milionów, po stronie zaś dochodów sumą 54.776 milionów, czyli nadwyżką 37 milionów. Nie należy jednak zapominać, że poza budżetem zwyczajnym istnieje jeszcze budżet nadzwyczajny zasilany wyłącznie z pożyczek publicznych i z kredytu, jak również, że skarb państwa musi sprostać bardzo poważnym wydatkom poza budżetowym. Toteż właściwie główna uwaga sfer finansowych koncentrowała się ostatnio nie tyle może na samej kwestii budżetu, który z łatwością został zrównoważony w preliminarzu rządowym wniesionym przez ministra finansów Bonneta, ile na całokształcie wydatków skarbowych.

Sesja budżetowa odbywała się w atmosferze względnego spokoju a nawet jakby pewnego braku zainteresowania opinii publicznej dla samego preliminarza budżetowego. Płynność obecnych stosunków gospodarczych, finansowych a przedewszystkim społecznych zaciążyła nad debatą budżetową, odwracając uwagę opinii publicznej od zagadnień ściśle finansowych. W dyskusji budżetowej podnoszono bowiem z całym naciskiem zależność przewidywań budżetowych jak również i wykonania budżetu na rok 1938 od warunków pozagospodarczych, a mianowicie od normalizacji sytuacji politycznej i zagadnień społecznych kraju.

Ostre wystąpienie uczonego amer.
przeciwko Sowietom

Waszyngton, 3. I. (PAT). Dziennik „Washington Post" ogłasza znamienny wywiad ze znanym filozofem i profesorem uniwersytetu Columbia, Johnem Dewey. Uczony ten, znany ze swych radykalnych przekonań, a do niedawna jeszcze nie tający swych sympatyj dla Związku Sowieckiego, oświadcza w wywiadzie, że komunizm zbankrutował i że radykałowie amerykańscy muszą zdać sobie z tego sprawę przy rewizji swego politycznego programu. Muszą oni odwrócić się od Sowietów i szukać sposobów i środków reformy społecznej w powrocie do metod demokratycznych, które jedynie zapewnić mogą postęp społeczny. Zdaniem Dewey'a, metody Sowietów coraz bardziej utożsamiają się z metodami dyktatorskimi. Dyktatura proletariatu musi zawsze wieść do dyktatury nad proletariatem. Jest to nieunikniony skutek prób zaprowadzenia rządu komunistycznego... Klęska Sowietów jest dowodem, że nieuczciwość metod musi prowadzić do katastrofy. Teoria popierania Sowietów, jako najpewniejszą ochronę przeciw faszyzmowi, nie wytrzymuje krytyki, bo komunizm coraz bardziej utożsamia się z faszyzmem. Jeśli rząd jakiś używa gwałtu, aby przeprowadzać reformy polityczne i gospodarcze, to nieuniknienie musi następnie używać gwałtu, aby siebie utrzymać przy władzy.

Enuncjacja prof. Dewey zrobiła w Waszyngtonie duże wrażenie.

—oOo—

Stalin traci zaufanie
do marsz. Woroszyłowa

Moskwa, 3 stycznia (PAT). Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. na miejsce Smironowa, który stanął na czele nowego ludowego komisariatu do spraw morskich, mianował zastępcą ludowego komisarza obrony naczelnika urzędu politycznego przy czerwonej armii Mechlisa, dotychczasowego redaktora naczelnego „Prawdy" i kierownika wydziału prasy i wydawnictw przy centralnym komitecie partyjnym. Mechlis, jak wiadomo, został wybrany na deputowanego do najwyższej rady ZSSR. W związku z powyższymi zmianami przypomnieć należy, że przed dwoma laty istniały dwa komisariaty: do spraw wojskowych i do spraw morskich, przy czym na czele tych komisariatów zostały zjednoczone w jeden komisariat obrony.

Obecnie komisariat ten został podzielony znów na dwa: obrony i spraw morskich. Na czele tych dwóch komisariatów: do spraw wojskowych i morskich, jak i na czele później zjednoczonego komisariatu obrony,

stał Woroszyłow.

Wskutek podziału komisariatu obrony na dwa, sprawy morskie zostały wyjęte spod kompetencji Woroszyłowa.

Nie można tego tłumaczyć względami fachowymi, gdyż Smironow, tak samo jak i Woroszyłow, nie jest marynarzem.

Znamienie przy tej okazji admirała Wiktorowa jest dość charakterystyczne. Mianowanie Mechlisa nie wojskowego na zastępcę Woroszyłowa jest nie mniej charakterystyczne.

W tutejszych kołach dziennikarskich i dyplom tycznych mianowanie na to stanowisko kierowni wydziału prasy i wydawnictw centralnego kom tetu partyjnego, męża zaufania Stalina, tłumacz jako wzmocnienie kontroli partyjnej i osobiste Stalina nad kierownictwem armii czerwonej.

—o—O—o—

Bandyta Kaszewiak zmarł

Kielce, 3. I. (PAT). W szpitalu św. Kazimierza w Radomiu *zmarł nieoczekiwanie głośny bandyta Jan Kaszewiak.* Przyczyną śmierci było ogólne zakażenie krwi, które wywiązało się od postrzału w jelita. Pogrzeb Kaszewiaka, *który przed śmiercią pojednał się z Bogiem, przyjmując Ostatnie Sakramenty z rąk kapelana szpitalnego, odbędzie się po przeprowadzeniu sekcji sądowo-lekarskiej.*

O wspólniku Kaszewiaka, Maruszeczce, nic dotychczas nie wiadomo. Przepadł on bez wieści i trwająca obława policyjna, jak dotąd, nie dała żadnego rezultatu.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. I. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.50, Amsterdam 293.45, Londyn 26.37, N. Jork czek $5.27^{1}/_{8}$, kabel 5.27¼, Oslo 132.45, Paryż 17.91, Praga 18.53, Sztokholm 135.90, Zurych 121.90.

Akcje: Bank Polski 113½, Leszczyński 97 (za sto), Cukier 36, Węgiel 30, Lilpop 62, Modrzejów 15, 14¼, Starachowice 35, Żyrardów 60¼, 60.

Papiery proc. Pożyczki: 4½% wewnętrzna 64, 64¼, 64 (Ost. setki), 3% inwestycyjna I em. 79½, 79¼, II em. 78, 78¼, serie II em. 90, 5% konwersyjna 66¼, 4% konwersyjna 66¼, 4% konsolidacyjna 65.63 drobne.

Walka z Polakami na Litwie

Wilno, 3. I. (PAT). Naczelnik powiatu kiejdańskiego administracyjnie ukarał p. Honoriusza Jeleniewskiego grzywną w wysokości 200 litów, za to, że nie posiadając wymaganego cenzusu i zezwolenia nauczał polskie dzieci ojczystej mowy. Jednocześnie zostali ukarani grzywną po 35 litów rodzice nauczanych dzieci Edward Łakowicz, Apolonia Grajewska, Franciszek Moroz, Władysław Krun, Maria Werykowa, Ludwika Bukowska, Monika Ejmontowa i Władysław Korolewicz.

Za podobne przekroczenia kary są na porządku dziennym. Najgorszym jest to, że zarzutu nieposiadania wymaganego cenzusu nie sposób jest obalić, gdyż kary są nakładane w drodze administracyjnej, od której nie ma apelacji.

Wywłaszczenie żydów w Rumunii

Czerniowce, 3. I. (PAT). Cała prasa podaje, że wszystkie majątki ziemskie będące w ręku żydów, ulegną przymusowemu wywłaszczeniu. Poza tym mają być anulowane dekrety o nadaniu obywatelstwa rumuńskiego, poczynając od r. 1920.

Burze śnieżne w Besarabii, Dobrudży i Mołdawii

Czerniowce, 3. I. (PAT). Prasa podaje, że w Besarabii, Dobrudży i Mołdawii panują od kilku dni niezwykle silne zamiecie śnieżne, które pociągnęły za sobą już szereg ofiar w ludziach. W wielu miejscowościach została przerwana komunikacja telefoniczna i telegraficzna, szereg pociągów utkwił w zaspach śnieżnych. W różnych okolicach kraju pojawiły się ogromne stada wilków, będące groźbą dla życia podróżujących oraz napadające na bydło.

Traktat pokojowy pomiędzy Nikaraguą i Hondurasem

Buenos Aires, 3. I. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Nikaragui i Hondurasu, został podpisany traktat pokojowy pomiędzy wymiedzy wymienionymi republikami, w San Jose (Costa Rica) w obecności prezydenta republiki Leona Corte i pięciu delegatów państw pośredniczących. W myśl zawartego traktatu, Nikaragua i Honduras obowiązują się utrzymać spokój i nawiązać ponownie stosunki dypomatyczne. Delegaci państw pośredniczących mają się zebrać ponownie w styczniu 1938 r., celem ostatecznego załatwienia kwestii, które dały powód do naprężenia stosunków i które w przyszłości mogłoby stać się przyczyną nowych nieporozumień.

ROZSZERZANIE SIĘ PRYSZCZYCY.

Duesseldorf, 3. I. (PAT). Rozszerzanie się pryszczycy przybrało w okolicach Dortmundu groźne rozmiary. Prasa podaje coraz to nowe wypadki tej niebezpiecznej zarazy bydła. W związku z tym szereg miejscowości został zamknięty dla wywozu bydła.

Świat stoi w obliczu ogólnej pożogi

Sensacyjne wynurzenia japońskiego polityka

Tokio, 3. I. (PAT). Czasopismo polityczne „Kaizo“ zamieszcza wywiad z ministrem spr. wewn. admirałem Suetsugu, uważanym za osobistość decydującą w rządzie. Suetsugu uważa, że północne Chiny potrzebują rządu o charakterze specjalnym. „Będzie to typ rządu odmienny od ustanowionego w Mandżukuo, liczący się z obyczajami chińskimi. Rząd będzie oczywiście antykomunistyczny. Rządy w Pekinie i w Nankinie połączą się później, by utworzyć rząd ogólny“. Admirał-minister kładzie nacisk na to, że Chiny, Japonia i Mandżukuo muszą utworzyć blok polityczny, gospodarczy i ideologiczny. Rozpatrując konsekwencje ewentualnego usunięcia białych, Suetsugu oświadczył: „Przeżywamy obecnie chwile, które odbiją się głośnym echem w historii świata. Nikt nie może powiedzieć, jakie będzie tempo wypadków. Jestem przekonany, że żółta rasa będzie korzystała z błogosławieństwa niebios i że koniec hegemonii białych zainauguruje prawdziwą erę sprawiedliwości i humanitaryzmu, o których stale mówią Europejczycy i Amerykanie. Oczywiście szybkie wyzwolenie doprowadzi do ogólnej pożogi, ale powiedzmy sobie, że niezależnie od tego, jaką ostrożność będziemy stosowali, wynik będzie ten sam: Ogólna pożoga. Tego chce przeznaczenie. Rzeczą podstawową jest, byśmy spełnili nasze posłannictwo, nie zatrzymując się względami drugorzędnymi.

Zapytany w sprawie angielskiej i sowieckiej pomocy Chinom i w sprawie przyczyn, które zmuszają Japonię do skierowania ekspansji na południe, minister oświadczył: „Ażeby złamać opór Chin, trzeba bezwzględnie wstrzymać angielską pomoc chociażby kosztem wojny. Nie chcę wierzyć, by Amerykanie, których interesów nasza akcja nie dotyczy, ślepo szli za Anglią, jeżeli będziemy jej stawiali czoło z bronią w ręku“.

Admirał zakończył tymi słowami:

„Siły ekonomiczne Japonii przewyższają wyobrażenie Chińczyków i Europejczyków. Nigdy nie znajdziemy się w sytuacji Niemiec po wojnie“.

Według Havasa, w cudzoziemskich kołach politycznych zapytują, czy program, nakreślony przez ministra spraw wewnętrznych jest minimalny, czy maksymalny. Koła te stwierdzają, że admirał uchodził zawsze za wroga „awantur“ i że nie byłyby zaskoczone, gdyby ten program był minimalnym na najbliższą przyszłość, podkreślają, że Suetsugu nie uczynił żadnej aluzji do Sowietów i przypominają, że admirał uchodzi ogólnie za przyszłego premiera, popieranego przez samego księcia Konoye.

Rozmowy pos. niemieckiego Trautmanna

z Czang-Kai-Szekiem trwają

Hankou, 3. I. (PAT). Korespondent Reutera podaje, że aczkolwiek marszałek Czang-Kai-Szek odrzucił japońskie warunki pokojowe. *Rozmowy między nim a posłem niemieckim Trautmannem prowadzone są w dalszym ciągu.* Chińskie koła urzędowe zdziwione są ogłoszeniem tych warunków, gdyż zamierzano trzymać prowadzenie rozmów i same warunki w jak najściślejszej tajemnicy. Obecnie, gdy warunki japońskie zostały ogłoszone oficjalnie, *koła chińskie oświadczają, iż Japonia musi je zmienić poważnie, o ile pragnie szczerze pokoju.* Warunki japońskie stanowią wynik sondowania opinii marszałka Czang-Kai-Szeka przez posła Trautmanna w miesiącu grudniu.

Z walk chińsko-japońskich

Tokio, 3. I. (PAT). Jak podaje agencja Domei, lotnicy japońscy bombardowali wczoraj ważne pod względem strategicznym punkty m. Nanczang w prowincji Kiansi. Nad miastem doszło do walki powietrznej z 6 samolotami chińskimi, z których jeden został strącony. Poza tym lotnicy japońscy bombardowali lotnisko i urządzenia wojskowe w Tsungfu i Czeklung w prowincji Kwantung. Samoloty chińskie dokonały wczoraj po południu nalotu na Nankin, zrzucając 10 bomb, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód, spadły bowiem na czyste pole. Chińczycy musieli uciec pod działaniem ognia japońskiego. W pobliżu Czeklung lotnicy japońscy zatopili transportowiec chiński.

* * *

Szanghaj, 3. I. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż otrzymano potwierdzenie wiadomości o zniszczeniu przez ogień głównego gmachu ambasady sowieckiej w Nankinie. Prasa japońska podaje, *że w dniu dzisiejszym ogień lekko uszkodził dom radcy ambasady sowieckiej.*

* * *

Szanghaj, 3. I. (PAT). Eskadra chińska bombardowała w niedzielę lotnisko w Nankinie, niszcząc dwa samoloty bombowe japońskie. Ponad to stoczona została nad Nanczang bitwa powietrzna pomiędzy 22 samolotami japońskimi, a chińskimi, a chińską eskadrą myśliwską. Japończycy wycofali się z tej walki. Jeden z ich samolotów został strącony.

Rząd angielski nadal za

podziałem Palestyny

Londyn, 3. I. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: W związku z doniesieniami prasy o rzekomej zmianie kursu polityki angielskiej w Palestynie, ŻAT-na dowiaduje się z kół wiarygodnych, że rząd angielski popiera w dalszym ciągu zasadę podziału kraju, jako rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Następnie agencja przytacza artykuł „Sunday Times“, omawiający kwestię palestyńską w świetle informacji źródeł miarodajnych.

Pismo to zaznacza, iż pewnym jest, iż nowa komisja brytyjska głównie zajmować się będzie sprawami technicznymi, dotyczącymi rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Rząd angielski nie upoważni nowej komisji do opracowania odrębnego projektu i według przypuszczeń, realizacja wytycznych komisji Peela stanowić będzie najlepszą i najsprawiedliwszą metodę w rozwiązaniu trudności problemu palestyńskiego.

„Sunday Times“ zapewnia, że kierownicze koła rządowe ożywione są w sprawie palestyńskiej takimi samymi uczuciami jakim dano wyraz w enuncjacji rządowej w ubiegłym roku.

IV polski kongres drogowy

Warszawa, 3. I. (PAT). Dziś w południe w auli politechniki warszawskiej odbyło się otwarcie czwartego polskiego kongresu drogowego.

W obradach kongresu wzięli udział: minister Ulrych i podsekretarze stanu ministerstwa komunikacji Piasecki i ministerstwa spraw wewn. Korsak. Władze wojskowe reprezentował płk. dypl. Szydłowski.

W kongresie bierze udział około 400 osób, reprezentujących władze państwowe i samorządowe, organizacje społeczne, koła naukowe, techniczne i gospodarcze.

Obrady zagaił prof. politechniki Nestorowicz, prezes Stowarzyszenia polskich kongresów drogowych, prosząc ministra komunikacji p. Ulrycha, by zechciał objąć honorowe przewodnictwo kongresu. Obradom kongresu przewodniczy wiceminister J. Piasecki.

Po ukonstytuowaniu się prezydium wygłosił przemówienie min. Ulrych, a następnie wicemin. Piasecki.

Dziekan Ponikowski, przemawiając w imieniu politechniki warszawskiej, podkreślił konieczność właściwego umieszczenia spraw drogowych w hierarchii potrzeb inwestycyjnych naszego kraju. Poza tym przemawiali przedstawiciele szeregu instytucyj.

Wiceprok. S. O. we Lwowie rozpoczął studiowanie akt sprawy Doboszyńskiego

Warszawa, 3. I. (Telef.). Prokuratura lwowska przekazała kilkanaście tomów akt sprawy Doboszyńskiego wiceprokuratorowi Sądu Okręgowego we Lwowie dr. Olszewskiemu, który rozpoczął studia nad sprawą.

Kurator Maciszewski

uwięziony przez blokujących

Warszawa, 3. I. (Tel.). Rozpoczęta w dniu 31 grudnia w godzinach porannych blokada gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przez 100 pracowników, zaangażowanych przez b. kuratora Musioła, a którzy mieli opuścić swoje posady z dniem 1 stycznia b. r. trwa bez przerwy.

Przyczyną wybuchu blokady była rozmowa delegacji pracowników z kuratorem Maciszewskim, który nie mógł dać definitywnej odpowiedzi w sprawie cofnięcia wypowiedzeń urzędnikom, przyjętym przez b. kuratora Musioła. Nad porządkiem blokady czuwa specjalny komitet. Codziennie rano i wieczór w dawnym gabinecie prezesa Kolanki odbywa się wspólna modlitwa przed krzyżem, zawieszonym tam przez b. kuratora Musioła.

W Nowy Rok wieczorem wkroczyła do gmachu policja. Komendant plutonu policji po zbadaniu sytuacji w rozmowie z komitetem blokady oświadczył, że policja padła ofiarą fałszywych informacyj. Mianowicie ktoś z miasta zawiadomił ją telefonicznie, że blokujący niszczą papiery i dokumenty i demolują gmach Z. N. P. Ponieważ informacja ta okazała się fałszywa, oddział policji wycofał się z gmachu, pozostawiając tam nadal blokujących.

Dzisiaj rano o godzinie 8.30 przybył do gmachu Z. N. P. kurator Maciszewski. Blokujący zwrócili się do niego z żądaniem odpowiedzi na ich postulaty. Gdy p. Maciszewski odpowiedzi dać nie mógł, otoczony został przez biorące udział w blokadzie kobiety, które oświadczyły, że nie wypuszczą go z gabinetu, stawiając przed drzwiami silne pikiety. Dopiero w ciągu dnia kurator Maciszewski został zwolniony po zażądaniu interwencji policji. Przeniósł on swoje urzędowanie do gmachu wydziału wydawnictw.

W gmachu głównym nie wykryci sprawcy umieścili napis „O. N. R. czuwa i będzie walczyć!

Proletariat francuski

na pasku Moskwy

Paryż, 3. I. (PAT). Ciężka atmosfera, wywołana ostatnią falą strajków, a zwłaszcza strajkiem pracowników miejskich Paryża, bynajmniej się nie rozwiała. W prognostykach noworocznych prasy francuskiej najwięcej może miejsca zajmują rozważania na temat rozwoju sytuacji społecznej kraju.

Dziennik prawicowy „Aux Ecoutes“, omawiając ostatnie wypadki strajkowe, przynosi szereg rewelacyjnych wiadomości na temat zakulisowych czynników wywrotowych. Ostatni wzrost strajku jest wynikiem instrukcji, udzielonych wyraźnie francuskiej partii komunistycznej przez Moskwę. Strajki te nie mają bynamniej charakteru spontanicznego. Zostały one narzucone i są typowym wyrazem interwencji elementów zagranicznych w życie wewnętrzne Francji. Strajki te były organizowane celowo jako próba generalnego strajku, który powoli przygotowuje „Profintern“ we Francji. W tym celu — pisze tygodnik — Profintern wysłać miał do Paryża trzech specjalnych wysłanników, którzy mieli nawiązać kontakt z kołami syndykalistycznymi i działaczami komunistycznymi, pracującymi na odcinku zawodowym. 14 grudnia miała się odbyć konferencja między wysłannikami Profinternu a wybitnymi działaczami syndykalistycznymi i komunistycznymi z dep. komunistycznym Gaston Monmousseau. „Aux Ecoutes“ podaje szereg szczegółów, związanych z działalnością wysłanników Profinternu, miejsca, gdzie odbywali wyznaczone spotkania i dodaje na końcu, że po szeregu rozmów, jakie przeprowadzili w Paryżu, udali się już na prowincję, m. in. do Marsylii, gdzie 26 grudnia odbyła się otoczona jak największą dyskrecją konferencja z przedstawicielami miejscowych organizacyj syndykalistycznych.

Wiadomości z kraju

Z Sekcji Dziennikarskiej Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich

Nowy Zarząd Sekcji Dziennikarskiej Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich w Warszawie, dokonał wyboru swego prezydium. Przewodniczącym został p. L. Radziejowski (KAP), zastępcą przewodniczącego dr J. Moszyński (Czas) i sekretarzem p. J. Białasiewicz (Warsz. Dziennik Narodowy).

Protest Lwowa przeciw niszczycielskiej gospodarce w Tatrach

We Lwowie odbyło się w dniu 17 grudnia zebranie obywatelskie, zwołane przez 14 miejscowych organizacyj naukowych i społecznych. Zebranie wyraziło energiczny protest przeciw budowie nowej t. zw. „ceprostrady“ na szlaku Morskie Oko — Kasprowy, następnie przeciw wznoszeniu nowych budowli na szczycie Kasprowego Wierchu oraz przeciw budowie nowych schronisk-hoteli na Hali Kondratowej i Goryczkowej. Zebranie zwróciło się w rezolucji do decydujących czynników z prośbą o wstrzymanie tych szkodliwych dla Tatr robót, oraz o wydanie rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego. — Wreszcie zebranie wyraziło wdzięczność i uznanie rektorowi U. J. prof. dr. Wł. Szaferowi, za jego ofiarną i chlubną działalność na stanowisku naczelnego kierownika ochrony przyrody.

Herold sanacji skazany na 15 miesięcy więzienia

W okresie ostatnich wyborów do rady miejskiej w Łodzi, wychodziło w Łodzi pismo sanacyjne pod nazwą „Łódzki Głos Narodowy“. Redaktorem i rzekomym wydawcą był niejaki *Stanisław Pietrzycki*, obecnie funkcjonariusz łódzkiego urzędu śledczego. W jednym z numerów pisma pomówił Pietrzycki kościelnego parafii św. Krzyża, że okrada skarbonki kościelne. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej wyjaśnił, że autorem notatki jest Tadeusz Morgas, oficer rezerwy, za co z kolei został oskarżony przez Morgasa o zniesławienie i skazany na 15 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Od wyroku tego Pietrzycki apelował i w dniu 30 grudnia ub. roku odbyła się rozprawa apelacyjna, w której na jaw wyszły również szantażowe praktyki Pietrzyckiego.

Mianowicie na przewodzie sądowym św. Biernacki stwierdził, że po ukazaniu się artykułu w „Łódzkim Głosie Narodowym“ przeciwko dyrektorowi Elektrowni Łodzkiej, Tołłoczce, Pietrzycki wysłał go do p. Tołłoczki z propozycją, że *odwoła artykuł atakujący elektrownię, o ile dostanie 2.000 zł.* Biernacki polecenia tego jednak nie wykonał. Osk. Pietrzycki na rozprawie *przyznał się ‚iż „Łódzki Głos Narodowy“ był finansowany przez Urząd Wojewódzki w Łodzi.*

Sąd zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Pietrzyckiego na 15 miesięcy bezwzględnego aresztu i dodał 260 zł. grzywny.

Znalezienie zwłok nieznanej kobiety koło Krzeszowic

Pod wsią Grojec koło Krzeszowic znaleziono na polach zwłoki nieznanej kobiety. Lekarz z Krzeszowic dokonał sekcji zwłok.

Jaworzno

Żyd dla katolickich dzieci

Z Jaworzna piszą nam: —

Przed kilku laty ku oburzeniu jaworznickich chrześcijan posadę nauczyciela dzieci katolickich w szkole powsz. nr. I. w Jaworznie objął żyd Dawid Sam! Rodzice postanowili zareagować energicznie przeciw temu i wybrali się do Kierownictwa Szkoły, aby zażądać usunięcia żyda-nauczyciela. Lecz władze wzięły to za napad na szkołę, spisano protokóły, miał się odbyć sąd i ...żyd uczy dalej.

Toby jeszcze nie było nic nadzwyczajnego, zważywszy, że około 3.000 nauczycieli-żydów uczy w Polsce polskie i katolickie dzieci i że około 130 nauczycieli-żydów obejmuje wybitniejsze stanowiska w Z. N. P., ale wszelkie granice przechodzi to, co się stało parę tygodni temu u nas w Jaworznie!!!

Oto Klasowy Komitet Rodzicielski powziął myśl, aby wyrazić pełne uznanie p. D. Samowi, za „tyloletnią pracę“ nad dziećmi... Ale w tym sęk, jaką okazję do tego wykorzystać? Pięciolecie pracy pedagogicznej na niwie szkolnej w Jaworznie?... Hm!... nie ma jeszcze pięciolecia! Imieniny? Lecz, kiedy jest „świętego Dawida“? Zostają tylko urodziny! Radość!! Teraz tylko obmyśleć program uroczystości, ubrać klasę, kupić podarunki...

„Uroczystość“ odbyła się. P. D. Sam triumfował! Klasowy Komitet Rodzicielski spisał się „nadzwyczajnie“. Wszyscy byli — wzruszeni.

Ale to nie może przejść bez echa. Wszyscy stojący poza tym Komitetem piętnujemy to jako zdradę sprawy katolickiej i narodowej! Głośno wołamy i wołać aż do skutku będziemy: — Nie chcemy, aby żydzi uczyli dzieci polskie, gdy w Polsce mamy tysiące bezrobotnych nauczycieli-Polaków.

Pytacie — Mili Czytelnicy — co na to Kierownictwo Szkoły i Grono Nauczycielskie? Milczą... Pewnie z oburzenia! Podobnie milczeli, gdy komitet rodzicielski uchwalił, żeby i dzieciom żydowskim „Św. Mikołaj“ rozdawał podarki!

W. S.

List pasterski ks. biskupa Fr. Bardy

Ks. Biskup Franciszek Barda, ordynariusz diecezji przemyskiej, wydał do duchowieństwa i wiernych swej diecezji list pasterski, w którym nawiązując do swego pobytu w Rzymie, zaznacza między innymi:

„Obok grobów apostolskich i innych świętych pamiątek, dwie znamienite relikwie pociągają serce Polaka. Tymi nieocenionymi relikwiami narodu polskiego na ziemi rzymskiej są trumny św. Stanisława Kostki i Męczennika błog. Andrzeja Boboli, którego kanonizacja się zbliża. Nie dziw, żeśmy pokorne zanosili modły przy ich grobach za naszą diecezję i Polskę, w szczególności polecając opiece św. Stanisława Kostki naszą młodzież, zagrożoną dzisiaj rozlewem niewiary i bolszewizmu, aby mężnie opierała się ludziom złym, którzy między pszenicą sieją w nocy kąkol.

Uwieńczeniem naszej pielgrzymki były odwiedziny u Ojca św. Sterany wiekiem i niezmordowaną pracą, mimo stałej słabości kieruje sprawami Kościoła św., nie zważając na wielki ubytek sił, byle szerzyć królestwo Chrystusowe w sercach wiernych.

Składając Mu hołd od całej diecezji, świadczyliśmy o naszym wspólnym przywiązaniu do Kościoła katolickiego i do jego najwyższego Pasterza, Ojca św. Upominkiem tego posłuchania jest błogosławieństwo Ojca św., użyczone Duchowieństwu i wszystkim wiernym, a w szczególności naszym katolickim Stowarzyszeniom. Ojciec św. udzielając błogosławieństwa, parokrotnie powtarzał: „Udzielam wam wielkiego błogosławieństwa“.

—o—

3.130 km. dróg gminnych wybudowano w Polsce w ciągu czterech lat

Na przestrzeni lat 1933—1936 budowa dróg gminnych przy pomocy świadczeń w naturze (szarwark) poczyniła znaczne postępy. W okresie tym, na terenie całej Polski wybudowano około 3.135 km takich dróg. Największe nasilenie prac przypadało na woj. kieleckie i krakowskie, gdzie budowano przeciętnie ok. 150 km dróg gminnych rocznie, na dalszych miejscach znajdują się woj. łódzkie i lubelskie — po ok. 90 km rocznie. Najmniejszy zakres miała akcja budowy dróg gminnych w tych województwach, które posiadają stosunkowo dobrą sieć dróg, oraz — w województwach krańcowo przeciwnych. Tak więc na terenie woj. pomorskiego w ciągu omawianych czterech lat wybudowano zaledwie ok. 10 km dróg gminnych, nie o wiele więcej również w woj. poznańskim, gorzej jednak, że w woj. poleskim w tym samym okresie zdołano oddać do użytku zaledwie ok. 22 km dróg gminnych, a i to jest dużym sukcesem, gdyż np. od 1928 do 1931 r. włącznie nie wybudowano na Polesiu ani jednego kilometra drogi gminnej.

Gotówkowa wartość świadczeń w naturze, wykorzystanych dla celów budowy i utrzymania dróg gminnych w latach 1933—1936 wynosiła w sumie 75.400 tys. zł. Największa pozycja przypada na 1936 r., a mianowicie 27,4 miln. zł. Cały szereg województw wykazuje się pod tym względem przeciętnymi rocznymi sumami ok. 2 miln. zł. I tak np. w woj. białostockim wartość gotówkowa świadczeń w naturze w ciągu tych czterech lat wynosi 10,4 miln. zł., w woj. kieleckim — 9,5 miln. zł, w woj. lubelskim — 10,4 miln. zł, w woj. łódzkim i warszawskim — po ok. 9 miln. zł itd. Dla Polesia odnośna cyfra wynosi zaledwie ok. 1.200 tys. złotych.

Maruszeczko zbiegł czy zamarzł w lesie?

Komenda wojewódzka P. P. w Kielcach postanowiła odwołać część patroli policyjnych, biorących udział w poszukiwaniu zbiegłego bandyty Maruszeczki, który przepadł bez wieści. 10-dniowa obława nie dała pożądanego rezultatu i zachodzi przypuszczenie, że *Maruszeczko, pozbawiony ciepłego okrycia i lekko raniony w głowę, mógł zamarznąć w jakiejś szopie lub gęstwinie leśnej*, względnie — co jest prawie wykluczone, wymknął się z gęstego łańcucha obławy i zbiegł. W lesie policja odnalazła porzuconą przez bandytę jesionkę, podziurawioną kulami i nieco dalej leżącą na ziemi czapkę. *Nosi ona ślady krwi*, co wskazywałoby na to, że w momencie starcia na szosie pod Szydłowem, *Maruszeczko został również ugodzony kulą.* Rana jednak musi być powierzchowna.

Lwów

ARTYŚCI PLASTYCY UTWORZYLI ZWIĄZEK WE LWOWIE. We Lwowie powstał Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków, mający na celu troskę o polski charakter artystycznego Lwowa. Wybrany został zarząd z prezesem Władysławem Lamem na czele.

WŁAMANIE POD NIEOBECNOŚĆ WŁAŚCICIELA MIESZKANIA. W ub. niedzielę nieznani sprawcy włamali się do mieszkania profesora weterynarii Adolfa Geiselta, który przebywa obecnie z rodziną w Sokolikach Górskich pod Siankami.

„WESOŁA FALA“ PRZY PRACY. W niedzielę 2 stycznia odbyła się pierwsza audycja „Ta joj“. Odtąd audycja będzie nadawana w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca. Następna audycja nadana zostanie 23 stycznia. W skład wykonawców audycji „Ta joj“ wchodzić będą m. in. Zosia Bobrowska, Zofia Lechowa, Zygmunt Wilczkowski, Ignacy Piasecki, chór Szczęsnego Brończyka, chór Orlanda duet fortepianowy Lipczyńska-Altenberg, Marian Kopczyński, oraz Brzoskwiniak i Drzewko.

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. Do Szpitala Powszechnego we Lwowie przywieziono ze Starego Sioła Janinę Łach, którą przez nieostrożność postrzelił w biodro absolwent szkoły technicznej Piotr Kalita.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Mikołaj Haławin, w hotelu Weneckim przy ul. Rejtana 7 zadał sobie ranę kłutą w okolicę serca. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do Szpitala Powszechnego.

Kazimierz Starowiecki, murarz usiłował otruć się denaturatem. Przewieziono go do Szpitala Powszechnego.

Za cenę porozumienia z Niemcami

W paryskich kołach prasowych rozeszły się pogłoski, iż szereg wydawnictw emigracyjnych niemieckich, znajdujących się dotychczas w Pradze czeskiej na skutek rozmów, jakie rozpocząć się miały między Pragą a Berlinem w sprawie normalizacji stosunków prasowych między obu krajami, ma być przeniesiony w najbliższym czasie do Paryża. Chodziło tu mianowicie o tygodnik dawnej niemieckiej partii socjal-demokratycznej „Neues Vorwaerts“, ukazujący się w Karlsbadzie, jak również o dziennik komunistyczny „Deutsche Volksztg.“, wychodzący w Pradze. Według tychże informacji, nawet organ Strassera „Deutsche Revolution“, który ostatnio przestał wychodzić, ma również przenieść się do Francji.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Donoszą z Butler (Stan Indiana): Samochód, którym jechało 7 chłopców i dziewcząt w wieku 14—15 lat, rozbił się na przejeździe kolejowym o szlaban. Wszyscy jadący ponieśli śmierć.

ZGINĘŁO 298 OSÓB.

Z Nowego Jorku donoszą: W dniu Nowego Roku zginęło w St. Zjednoczonych wskutek nieszczęśliwych wypadków 298 osób, w tym większość w katastrofach samochodowych, spowodowanych gołoledzią.

—ooOoo—

Z szerokiego świata

NA STOKACH GÓRY SCHNEEBERG ZASYPAŁA LAWINA GRUPĘ, składającą się z 20 wiedeńskich narciarzy. Ekspedycja ratunkowa wydobyła spod zwałów śniegu 12 narciarzy, których zdołano zachować przy życiu, oraz 5 trupów. Poszukiwania za pozostałymi trzema trwają.

FRANCUSKA LOTNICZKA MARYSE HILSZ, która wystartowała 24 grudnia z Saigonu, udając się do Paryża, przeleciała o godz. 13.15 nad Djask w Iranie. Od tej chwili lotniczka zaprzestała nadawania jakichkolwiek sygnałów.

W MIEJSCOWOŚCI TOKOMACHI W JAPONII RUNĄŁ skutkiem przeciążenia śniegiem dach wypełnionego widzami kinematografu. 70 osób zostało zabitych, a 68 rannych, z czego 32 ciężko.

PANI LUPESCU OPUSZCZA RUMUNIĘ. Według doniesień londyńskiego „Daily Express“, pani Magda Lupescu opuszcza stolicę Rumunii i udaje się do Paryża. Wraz z nią wyjedzie również jej ojciec Wolf Lupescu, który doszedł w Rumunii do wielkiego majątku.

Kielce

PROJEKT POMNIKA LEGIONISTÓW W KIELCACH. W tych dniach odbyło się posiedzenie specjalnego Komitetu pod przewodnictwem p. wojew. Dziadosza, poświęcone sprawie uczczenia 25-letniej rocznicy wkroczenia do Kielc Legionistów w sierpniu 1914 roku. Rocznica ta ma być upamiętniona wzniesieniem pomnika Legionów, na placu obok nowego gmachu P. W. i W. F. im. Marsz. J. Piłsudskiego. Pomnik wykonany zostanie w Krakowie przez prof. Raszkę. Będzie on przedstawiał grupę 4-ch strzelców z Pierwszej Kompanii Kadrowej w marszu.

DEWASTACJA ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH. Przy ul. Czarnowskiej w pobliżu dworca kolejowego stoi stary Krzyż, pochodzący z 1863 roku. W czasie zaboru rosyjskiego Krzyż ten był w wielkim zaniedbaniu. Podczas okupacji austriackiej został on ogrodzony i zamiast krzyża drewnianego został umieszczony krzyż kamienny. Obecnie ogrodzenie zostało rozebrane, zbito ramiona krzyża i sterczy tylko kamienna podstawa i pion krzyża. Dziwne, że Zarząd Miejski nie interesuje się odnowieniem tej pamiątki.

PRZYWRÓCENIE W URZĘDOWANIU KIEROWNIKA WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W KIELCACH. W sierpniu b. r. został zawieszony w czynnościach służbowych Z. Karpiński — kierownik wydziału gospodarczego Zarządu Miejskiego pod zarzutem popełnionych nadużyć w dziale gospodarczym Magistratu. Zawieszenie nastąpiło na skutek donosu funkcjonariuszy Zarządu Miejskiego, a prasa brukowa rozniosła wiadomości o poważnych wykroczeniach p. Z. Karpińskiego na szkodę ogółu. Aliści w dniu 10 grudnia b. r. odbyła się rozprawa dyscyplinarna przeciwko p. Z. Karpińskiemu, która ustaliła, że p. Z. K. żadnego występku nie popełnił, to też po uprawomocnieniu się orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego został on w dniu 28 grudnia b. r. przywrócony na zajmowane stanowisko. P. Z. Karpiński wytoczy sprawę sądową zarówno oszczercom, którzy bezpodstawnie go oskarżyli, jak i tym organom prasowym, które na swych łamach umieściły fałszywe wiadomości o jego nadużyciach.

KRADZIEŻ NARZĘDZI Z WARSZTATÓW MECHANICZNYCH. W tartaku przy ul. Młynarskiej w Kielcach, należącym do Henryka Brauera, od dłuższego czasu systematycznie ginęły mosiężne panewki maszynowe i inne narzędzia z warsztatu, przy czym właściciel poniósł z tego powodu z górą 700 zł. straty. Dopiero w ostatnich dniach odnaleziono część skradzionych rzeczy u Margiela Szterna przy ul. Domaszewskiej, to też jest nadzieja odebrania reszty skradzionych rzeczy.

ŚMIERĆ LEŚNICZEGO W STARACHOWICACH. 30 grudnia br. w lesie Starachowickim pod Skarżyskiem, w pow. iłżeckim znaleziono w stanie nieprzytomnym leśniczego tych lasów Henryka Nowowiejskiego. Natychmiast wezwano lekarza, który stwierdził zgon wymienionego wskutek rany postrzałowej w okolicy serca. Na mundurze Nowowiejskiego stwierdzono okopcenie od prochu z wyraźnym śladem lufy pistoletu, co wskazuje, że danet popełnił samobójstwo.

KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE. We wsi Jaworska Wola, gm. Rzeczniów, pow. iłżeckiego, w dniu 28 grudnia na tle porachunków osobistych powstała bójka, w czasie której został ugodzony nożem w plecy Szcz. Mofeld i zmarł na miejscu, zaś jego kolega J. Tajniak został ugodzony nożem w prawe płuco, gdzie walczy ze śmiercią. Sprawców napaści i bójki policja aresztowała.

Radiofonizujmy szkołę

Bolesna strata katolicyzmu chińskiego

Z Szanghaju nadeszła wiadomość, że na terenie tamtejszej koncesji francuskiej padł ofiarą zamachu rewolwerowego *znany chiński działacz katolicki Lo-pa-hong*. Tłem zbrodni, jak przypuszczają, są sprawy polityczne. Sprawcy dotąd pozostają nieznani. Ś. p. Józef Lo-pa-hong, wielki przemysłowiec chiński, był nie tylko gorliwym katolikiem, ale i człowiekiem, który ideały chrześcijańskie szeroko stosował w życiu. Hojną ręką wspierał ubogich i różne instytucje katolickie, własnym kosztem utrzymywał m. in. hospicjum św. Józefa w Szanghaju, które kosztowało go rocznie około 200 tysięcy dolarów chińskich. Powszechny szacunek wysunął go do godności prezesa chińskiej Akcji Katolickiej, a gorliwa praca dla katolicyzmu sprawiła, że Ojciec św. obdarzył go komandorią orderu św. Józefa i tytułem szambelana tajnego „di spada e cappa“, w czasie zaś uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Manili powołał go do świty swego Kardynała Legata.

——o——

1,230.000 bagnetów

wystawią Stany Zjednoczone w razie wojny

Pułkownik Johnson, zastępca sekretarza stanu obrony narodowej, ogłosił w wojskowym miesięczniku „The coast artillery journal“ (Dziennik artylerii nadbrzeżnej), artykuł, poświęcony obecnemu stanowi armii amerykańskiej oraz szybkości, z jaką może być przeprowadzona jej mobilizacja w wypadku wojny. W artykule tym stwierdza on, że *w razie niespodziewanego wybuchu wojny Stany Zjednoczone dysponować będą natychmiast 300-tysięczną armią, w miesiąc później 500-tysięczną, a po upływie 4 miesięcy — armią liczącą 1.230 tys. ludzi.*

Równocześnie donosi „New York Times“, że w najbliższym czasie zostanie utworzona *baza wodnosamolotów na Alasce. Inna baza powstanie w pobliżu Sitka*, gdzie już od dwóch miesięcy czynna jest eskadra, składająca się z 6 dalekodystansowych samolotów patrolowych. Podobne bazy utworzone zostaną również na wyspie Kadiak, gdzie departament marynarki zakupił ostatnio potrzebne tereny, oraz na wyspach Aleuckich.

W 1938 r. wyścig zbrojeń morskich

Referent morski „Sunday Times“ podkreśla ogromny wzrost liczby łodzi podwodnych w świecie. Same tylko *floty siedmiu głównych państw mają 639 łodzi podwodnych czynnych lub będących w budowie.* Dziennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko-niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonażu angielskiego tonaż niemiecki, *nie stawia żadnych ograniczeń co do liczby niemieckich łodzi podwodnych*, tak iż budując łodzie podwodne, *Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie już 61 łodzi podwodnych*, z czego 36 pełni już służbę. Liczba ta stanowi dla Anglii — jaki pisze dziennik — oczywiste niebezpieczeństwo. Zdaniem pisma — *najlepszą odpowiedzią dla łodzi podwodnych są kontrtorpedowce.* Dlatego też budowa okrętów tego typu została przez admiralicję przyspieszona. Rok 1938 będzie pod tym względem rekordowym dla marynarki angielskiej.

——o——

Podwyżka taryfy komunikacyjnej w Paryżu

Z dniem 1 stycznia weszła w życie w Paryżu zapowiadana od dłuższego czasu podwyżka taryf środków komunikacyjnych. Taryfa kolei podziemnej z jednego franka została podniesiona do 1 fr. 10 w klasie II. i z 1 fr. 50 na 1 fr. 60 w klasie I. Podrożały również bilety autobusowe. T. zw. karnet z 10 biletów podrożał z 8 na 9 fr. W tym samym dniu zastosowana została również podwyżka taryfy kolei francuskich, np. cena biletu na trasie Paryż—Marsylia, który według dawnej taryfy kosztował w kl. III. 346 fr., obecnie kosztować będzie 431 fr. Od Nowego Roku rozpoczęło swą egzystencję nowozałożone towarzystwo kolei francuskich, obejmujące wszystkie dotychczasowe prywatne linie kolejowe we Francji

——oOo——

Rozbiórka pawilonów wystawy paryskiej

Uchwała senatu francuskiego przeciwko ponownemu otwarciu wystawy paryskiej odbiła się szerokim echem w opinii francuskiej. Dzienniki lewicowe krytykują postanowienie senatu, uważając, iż jest to jeszcze jeden element rozgrywki, jaką senat, a przede wszystkim sen. Caillaux prowadzi z frontem ludowym i z wicepremierem Blumem, ojcem duchowym paryskiej wystawy międzynarodowej.

Z kół komisariatu generalnego wystawy oświadczają, iż już w najbliższym czasie rozpocznie się ostateczna likwidacja wystawy. Likwidacja ta jednak potrwa conajmniej 5 miesięcy. Prawdopodobnie już w tych dniach rozpocznie się przeprowadzka mebli i przedmiotów sztuki, znajdujących się jeszcze w poszczególnych pawilonach, a w końcu stycznia, ewentualnie może około 15 stycznia rozpocznie się sama rozbiórka. Należy zauważyć, iż z wystawy pozostanie jednak szereg pierwszorzędnych obiektów, jak dawny pałac Trocadero, muzeum współczesnej sztuki francuskiej na Quai de Tokio, szereg nowych mostów, przejść podziemnych, placów i t. p. Rozważana jest również możliwość utrzymania na stałe t. zw. pałacu wynalazków, który byłby zamieniony na muzeum nauk.

——o——

Autokar runął z wysokości 50 metrów w wąwóz

W Tyrolu autokar niemiecki, którym jechało 23 turystów, spadł pod Bolzano na śliskiej drodze górskiej, w wąwóz z wysokości 50 mtr. Trzech turystów zginęło na miejscu, a 14 przewieziono do szpitala w Brunice z powodu odniesionych przez nich ran. Stan trzech rannych jest poważny. Na miejsce wypadku udali się przedstawiciele ... i oddział żołnierzy z Bolzano.

...ok 1937 w gospodarstwie Polski

W fazie zdecydowanej poprawy

Rozpoczęliśmy nowy rok, rok 1938. Starym zwyczajem, zresztą zwyczajem bardzo zdrowym, należy dokonać przeglądu prac wykonanych na odcinku gospodarczym, a jednocześnie zastanowić się nad tym, co nas czeka w roku 1938. Nie chodzi tu naturalnie o przegląd bardzo ścisły (nie sposób go bowiem zrobić w tego rodzaju artykule), a raczej o ogólną charakterystykę wysiłków i wyników podjętych prac.

OŻYWIENIE GOSPODARCZE.

Rokiem zwrotnym w naszym gospodarstwie narodowym był rok 1936. Był to przede wszystkim rok pewnej poprawy koniunktury. Gdy w wielu państwach poprawa gospodarcza uwidoczniła się już w r. 1933, u nas pierwsze objawy dały się zauważyć dopiero w r. 1935, a zupełnie wyraźnie **dała się poprawa gospodarcza odczuć w r. 1936.**

Rok 1937 znamionuje już silny wzrost tempa poprawy. Gdy w r. 1936 o poprawie mówiono z lękiem, półgębkiem, jakby obawiając się jej wystraszenia, zachowując przy tym postawę bierną, to w roku ubiegłym **dokonano szeregu posunięć, które przyspieszyły i utrwaliły poprawę koniunktury.**

To też konstatuje się w r. 1937 silniejszy wzrost produkcji i obrotów. Nie możemy jeszcze porównać wskaźników całorocznej produkcji, pewne wyobrażenie jednak niech nam da porównanie wskaźników produkcji za listopad r. 1936 i 1937. Wskaźnik produkcji w listopadzie 1937 r. wyniósł 86,8 (przy podstawie: 1928 = 100) **przewyższając poziom z listopada 1936 r. o... 16 proc.!** Należy przy tym dodać, że produkcja przemysłowa w niektórych gałęziach, a zwłaszcza w dziale dóbr wytwórczych, osiągnęła (według sprawozdania B. G. K.), względnie przekroczyła, w r. 1937 najwyższy poziom wytwórczości z lat 1928/29. Na tę poprawę miał decydujący wpływ ruch inwestycyjny, tak publiczny jak i prywatny, oraz zwiększenie siły nabywczej ludności, zwłaszcza ludności wiejskiej.

Wyraźna poprawa położenia gospodarczego nastąpiła również na wsi. Zwyżka cen zbóż na rynkach świata, która i u nas spowodowała wzrost cen płodów rolnych, wywarła wielki wpływ na zwiększenie siły nabywczej wsi. Wystarczy nadmienić, że **w r. 1937 rolnicy zakupili w stosunku** do r. 1936 około 50 proc. więcej maszyn rolniczych! Według obliczeń Instytutu Puławskiego czysty dochód **rolników miał wzróść o przeszło 30 proc.**

Dalszym przejawem ożywienia gospodarczego był wydatny wzrost obrotów handlowych z zagranicą, spowodowany w szczególności zapotrzebowaniem na surowce. Ożywił się również poważnie handel wewnętrzny. Wzrosło zatrudnienie, przekraczając w listopadzie poziom z r. 1928. Zwiększyły się rezerwy kapitałowe, co pozwoliło na finansowanie produkcji, a wzrost wkładów wyrażający się cyfrą około pół miliarda złotych, pozwolił na obniżkę dyskonta i spowodował wydatne potanienie kredytu. Nadwyżka budżetowa za 8 miesięcy wyniosła 6,6 miln. zł, zapas złota wzrósł z 309,6 miln. do 436,6 (II dekada grudnia).

Ten krótki przegląd sytuacji w r. 1937 pozwala stwierdzić, iż Polska znajduje się w fazie zdecydowanej poprawy gospodarczej.

PRACE PIONIERSKIE.

Jednym z największych przedsięwzięć dokonanych w roku sprawozdawczym jest budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, uchwalona w ogólnym planie inwestycyjnym na rok 1937/38. Rzucone hasło budowy Polski C jest w toku realizacji. Ze sprawozdań przez nas zamieszczanych wiadomo, że wykonano już szereg prac w zakresie elektryfikacji, gazyfikacji, że buduje się fabryki itp. Unikając powtarzania się wystarczy stwierdzić, że o wielkości przedsięwzięcia świadczy fakt, iż zamiast przewidzianych na inwestycje 450 miln. zł, **zdołano uruchomić około 800 miln. zł, przy czym sam Okręg Centralny pochłonął 280,8 miln. zł.** Jest to więc wysiłek, jak na nasze stosunki i możliwości, rzeczywiście bardzo wielki.

Wicepremier Kwiatkowski na wstępie swego exposé wygłoszonego w dniu 1 grudnia 1937 r. oświadczył, iż pomimo wszelkich piętrzących się przed Polską trudności, pomimo oczywistych niedomagań i braków, **„rok 1937 zapisze się niewątpliwie jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego“.**

Już w ogólnej charakterystyce wspomnianego exposé wysunęliśmy wątpliwości co do słuszności tak optymistycznej oceny roku 1937. Ocena ta bowiem wydaje nam się zbyt ryzykowna... Ryzykowna dlatego, że dopiero lata następne, te które przyjdą, pozwolą na obiektywny sąd. Dziś możemy tylko stwierdzić, **że rok 1937 dzięki utrwaleniu się koniunktury i śmiałemu planowi budowy** Centralnego Okręgu Przemysłowego, a więc uprzemysłowienia Polski — jest rokiem wyróżniającym się szczególnie na tle ostatnich kilku ciężkich lat, lat kryzysu i polityki gospodarczej, prowadzonej bez umiejętności i planu.

U PROGU NOWEGO ROKU.

Ale rok 1937 może być rokiem zwrotnym w historii naszego rozwoju gospodarczego, jeśli:

1) **zdołamy utrwalić poprawę koniunktury przez dokonanie szeregu zasadniczych i śmiałych reform gospodarczych;**

2) **polityka gospodarcza naszego państwa nie będzie polityką przypadków, lecz wyrazem pewnego programu, zakreślonego na daleką metę, uwzględniającego głęboką przebudowę struktury naszego gospodarstwa narodowego;**

3) **budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego będzie prowadzona z niesłabnącą energią, z myślą bezwzględnego osiągnięcia zamierzonego celu;**

4) **między rządem a społeczeństwem nastąpi jak najściślejsze zespolenie wysiłków, co jest możliwe wówczas, gdy parlament i rząd cieszyć się będą zaufaniem całego społeczeństwa.**

K. Turowski.

Przegląd prasy

B. marsz. Rataj o swej konferencji z gen. Tokarzewskim

W związku z wiadomościami o porozumieniu Stron. Ludowego z „Sekretariatem Porozumiewawczym Polskich Organizacyj Społecznych“ (...Tokarzewski) na terenie Małopolski Wscho... „Polska Agencja Agrarna“ uzyskała od ... Rataja kilka cennych wyjaśnień.

...zes M. Rataj — pisze P. A. A. — oświad... istotnie konferencja miała miejsce, w któ... Stronnictwa Ludowego wzięła udział de... w składzie dwudziestukilku osób z pre... M. Ratajem na czele, zaś imieniem sekre... porozumiewawczego polskich organizacyj ...nych, obecny był **prezes sekretariatu ge... Tokarzewski z towarzyszącymi mu oso...**

...dmiotem konferencji były wyłącznie spra... ...iązane bezpośrednio i pośrednio z bezpie...wem państwa, a szczególnie Małopolski ...dniej z uwzględnieniem specyficznych wa...w, w jakich znajduje się żywioł polski na ...ch południowo-wschodnich.

Sprawy polityczne ogólnej natury, jak również aktualne, nie były wcale poruszane. Wymiana zdań toczyła się w atmosferze zrozumienia ważności zagadnień, stojących przed całym społeczeństwem na terenie Małopolski Wschodniej. Wszelkie inne wersje na temat tej konferencji są pozbawione podstaw“.

O. Z. N. i B. B.

„Pax“, organ katolickiej młodzieży akademickiej, która jeszcze niedawno paliła się do O. Z. N., daje wyraz swemu rozczarowaniu do tej organizacji. Pisze, że przywiązywał wielkie nadzieje do „sektora“ młodzieży O. Z. N., t. j. do „Związku Młodej Polski“. Ale płk. Koc „zląkł się“ opozycji legionowej przeciw Z. M. P.

„Zaczęły się pertraktacje z „Naprawą“ i innymi klikami obozu pomajowego. Znamiennym faktem jest podział stanowisk w centralach O. Z. N. Zastosowano tam klucz partyjny. Każda koteryjka coś dostała. Są więc naprawiacze, ludzie z „Jutra Pracy“ i t. d. Wdzięczne pole dla karykaturzysty. Można by wyrysować taki obrazek. Opada mgła złudzeń, która się układała w kształcie liter O. Z. N. Zza mgły wyłaniają się cztery litery... B. B. W. R.“

Innego zdania jest „Mały Dziennik“.

„Utworzony — pisze — z początkiem ubiegłego roku **Obóz Zjednoczenia Narodowego, z płk. Kocem na czele, jest w tej chwili grupą o zasięgu mniejszym nawet, aniżeli dawny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.** Gdy w okresie ostatnich wyborów, przed dwoma laty, wszyscy nowi członkowie Sejmu i Senatu zaliczani być mogli do B. B., dziś zaledwie nieznaczna większość posłów i mniejszość senatorów zgłosiła przystąpienie do klubu O. Z. N.“.

„Front Młodych“

Podaliśmy niedawno wiadomość, że się tworzy w O. Z. N. „Front Młodych“, do którego mają wejść: „Związek Młodej Polski“ (p. Rutkowskiego), — „Związek Młodej Wsi — „Siew“ (p. Gierata) i część „Wici“. Wiadomość tę podały także organy O. Z. N. „Kurier Poranny“ zamieścił ją w rubryce: „Na odcinku plotek“. W ostatnim numerze tego dziennika też w rubryce: „Na odcinku plotek“ — czytamy oświadczenie p. Gierata w imieniu „Związku Młodej Wsi“, że

„Związek Młodej Wsi“ nie deklarował przystąpienia do rzekomo organizowanego przez O. Z. N. „Frontu Młodych“. Jednocześnie St. Gierat oświadczył, iż za jedyną formę współpracy C. Z. M. W. z innymi uważa „czwórporozumienie“, zawarte między Z. H. P., Z. S., O. M. P. i C. Z. M. W. — uznające zasadę „nic o nas bez nas“.

Teraz to już nie wiadomo, co jest prawdą, a co — plotką: pierwsza wiadomość „Kuriera Por.“, że „Front Młodych“ powstaje, — czy druga, że taki front nie powstaje...

Politykujący Z. N. P.

Wychodzi w Wilnie „Kurier Powszechny“, dziennik antykatolicki i skrajnie lewicowy. „Słowo“ napisało onegdaj, że jest to organ Z. N. P. Na to otrzymało od wileńskiego zarządu Z. N. P. pismo, że to nieprawda, bo „Kurier Powsz.“ nie jest organem Z. N. P. Dziś „Słowo“ cytuje okólniki tegoż zarządu Z. N. P. drukowane w oficjalnym piśmie Z. N. P., „Sprawy Nauczycielskie“. Jeden z nich ma tytuł: „Akcja prasowa Zarządu Okręgu“. I brzmi:

„Od 1. XI. 1936 r. wychodzi w Wilnie niezależny dziennik demokratyczny „Kurier Powszechny“. Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. P nawiązał współpracę z Redakcją tego pisma i odtąd „Kurier Powszechny“ stanie się codziennym łącznikiem między nami.

Zachęcamy również Koleżanki i Kolegów do prenumerowania „Kuriera Powszechnego“. Prenumerata miesięczna dla członków Z. N. P. wynosi 2.35.

„Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. P.“.

„Słowo“ jest słusznie oburzone. Co sądzić o ludziach, którzy sobie samym kłamią?

Rok pokoju, czy rok wojny?

Gen. Wład. Sikorski zastanawia się w „Kurierze Warszawskim“ nad pytaniem, co przyniesie rok 1938: wojnę, czy pokój? Stwierdza pewne odprężenie, głównie na skutek współdziałania Francji i Anglii, ale równocześnie oświadcza:

„Egzaltacja, w jakiej żyje naród niemiecki; głoszony przez jego kierowników rasizm i zbudowana na nim religia nienawiści; ciężar gatunkowy zbrojeń Trzeciej Rzeszy, rujnujący obywatela przeciętnego Niemiec; wszystko to stwarza jak najgorsze horoskopy dla pokoju europejskiego. Przy rozwijającej się natomiast wojnie na Dalekim Wschodzie, gdzie jesteśmy świadkami niezwykłego w dziejach ludzkości napięcia i gdzie krzyżują się interesy o zasięgu światowym; przy trwających wciąż walkach na półwyspie iberyjskim może nie zabraknąć okazji do sprowokowania awantury. Rok 1938 przeto rozpoczyna okres, który zadecyduje o wojnie lub pokoju“.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Zwiedzamy Leszczków

Obecny stan przedsiębiorstwa

II. Zanim Zakłady Leszczkowskie doszły do wspaniałego obecnie stanu, musiały przejść trzy lata temu straszną próbę, która zapewne zniszczyłaby je, a wraz z nimi dorobek 11 lat, gdyby nie energia ich twórcy, inż. Żurowskiego. Próbą tą był pożar, który wybuchł w zakładach pod koniec grudnia 1934 roku, a który kompletnie je zniszczył.

Po tym pożarze zdawało się, że fabryka leszczkowska już nie odbuduje się, gdyż odszkodowanie ubezpieczeniowe nie mogło wystarczyć do odbudowy. Fabryka jednak nie tylko została odbudowana, ale nawet ulepszona i powiększona. Stąd zaś na to wszystko znalazły się pieniądze, zaraz wyjaśnię.

ZIEMIA NA CELE PRZEMYSŁOWE.

Dawny, t. zn. ten sprzed kilku laty, folwark leszczkowski liczył przeszło tysiąc morgów gruntu. Dziś liczy tylko 500 morgów. Co się stało zresztą? Reszta, przeszło 500 morgów ziemi, poszła na budowę nowej fabryki sukna w Leszczkowie. Państwo Żurowscy bowiem po pożarze fabryki zdecydowali się na to, przed czym tak bronią się rękami i nogami niemal wszyscy ziemianie w Polsce, mianowicie na parcelację. I właśnie głównie za pieniądze otrzymane z parcelacji ziemi odbudowali fabrykę. Ziemi jednak nie sprzedali Rusinom, jak to nieraz robią polscy właściciele ziemscy w Małopolsce Wschodniej, lecz Polakom, sprowadzonym specjalnie z Małopolski Zachodniej. Dzięki temu wieś Leszczków, która przed tym miała większość ruską, ma dzisiaj zdecydowaną większość narodowości polskiej.

Ponieważ odbudowa spalonej fabryki trwała czas dłuższy, przeto, aby nie stracić zdobytych już rynków zbytu i nawiązanych stosunków z dostawcami wełny i licznymi odbiorcami materiałów, urządza inż. Żurowski prowizoryczną fabrykę dla wyrobów pośledniejszego gatunku... w stajni leszczkowskiej, a dla wyrobów wyższych gatunków wynajmuje pusty budynek fabryczny w Olszówce koło Bielska i w ten sposób przeszło dwa lata nieprzerwanie produkuje samodzielny leszczkowskie. Pomocną mu była w tych wszystkich przedsięwzięciach żona, Karolina z Kraińskich Żurowska, która stale kieruje artystyczną stroną produkcji, a która wówczas przez cały czas mieszkała w Olszówce i w zastępstwie męża prowadziła całą fabrykację sukna.

Wreszcie po wielu zabiegach i mozołach nowa fabryka została ukończona 11. IX. 1937 r. i uroczyście poświęcona. Odtąd cała jej produkcja, przekraczająca rocznie 100.000 metrów samodzielnego sukna przerabiana jest wyłącznie w Leszczkowie.

Z MAŁEJ FABRYCZKI — WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO.

Odbudowana fabryka posiada obecnie do dyspozycji 4 zespoły zgrzeblarek, ponad 2.500 wrzecion, kilkadziesiąt krosien mechanicznych i ręcznych, pralnię wełny, apreturę mokrą i suchą, farbiarnię oraz wszelkie działy fabrykacji włókienniczej. Główny budynek fabryki ma 50 mtr. długości, 12 mtr. szerokości i 3 kondygnacje prócz poddasza. Do całości odbudowanych zakładów należy oprócz budynku głównego szereg takich budynków, jak: magazyn na wełnę, magazyn dla sukna, biura ,osobna fabryka przeróbki wełny dla gospodarzy, młyn, magazyn artykułów technicznych i t. d. Wszystkie te budynki i urządzenia zostały stopniowo uruchomione w roku 1937.

Zakłady Leszczkowskie zatrudniają dzisiaj stale przeszło 300 ludzi. Pracownikami są wieśniacy i wieśniaczki ze wsi Leszczkowa i okolicznych wiosek, zarówno Polacy, jak i Rusini, którzy też w zakładach zgodnie obok siebie pracują. Antagonizmów narodowościowych wśród pracowników Zakładów Leszczkowskich nie zauważyłem, chociaż pilnie ich poszukiwałem w czasie naszego pobytu w Leszczkowie. Okazuje się bowiem, że Rusini ,pracujący w Zakładach Leszczkowskich, nic nie chcą słyszeć o jakiej wolwiek bądź przeciw polskiej agitacji ukraińskiej; uważają się za wiernych obywateli Rzeczypospolitej polskiej i że pragną żyć w zgodzie z Polakami.

DZIEŁO JEDNOSTKI TWÓRCZEJ.

Fakt ten jest następstwem bardzo taktownego postępowania p. Żurowskiego na terenie zakładów. P. Żurowski bowiem nie wyróżnia w pracy Polaka czy Rusina. Dla niego zarówno Polacy, jak i Rusini są dobrymi i pożądanymi pracownikami, o ile, ma się rozumieć, nie lenią się do pracy i o ile nie sieją fermentu. Dzięki też temu między Rusinami i Polakami panuje harmonia i wzajemna życzliwość. Żurowski wskazał więc drogę, na jakiej winniśmy problem ruski rozwiązać, odrzucając precz dotychczasowe eksperymenty ukraińskofilskie różnych niedowarzonych głów i polityków zarówno polskich, jak i „ukraińskich“, które do pożądanego przez nas rezultatu sprawy ruskiej nie doprowadzą, przeciwnie, niepotrzebnie tylko ją zaogniają i utrudniają w ten sposób jej właściwe rozwiązanie.

Jak więc z powyższego wynika, Zakłady Leszczkowskie wyrosły z maleńkiej „domowej“ że tak powiem fabryczki, na wielką fabrykę, dzięki przedsiębiorczości i niespożytej energii ich twórcy, p. inż. Żurowskiego, który tworząc je załatwił równocześnie praktycznie szereg postulatów, jakie dzisiaj do załatwienia narzuca nam doba obecna.

A więc: stworzył poważny warsztat pracy przemysłowej na wsi, przez co zatrudnił bezrobotnych wiejskich z okolicy Leszczkowa i powstrzymał ich od emigracji do przeludnionych i niszczycielsko na nich działających miast fabrycznych; 2) stworzył typ gospodarstwa rolnego związanego z przemysłowym; 3) stworzył gospodarstwo rodzinne (Zakłady Leszczkowskie są własnością pp. Żurowskich, ich dzieci i najbliższej rodziny) ze stuprocentowym uwzględnieniem nowoczesnego postulatu osobistej pracy właścicieli w posiadanym warsztacie; 4) wskazał najwłaściwszą drogę do rozwiązania takich palących spraw, jak: przeludnienie wsi, zgodnego współżycia Polaków z Rusinami, i przemiany dotychczasowego naszego ziemiaństwa z warstwy jęczącej nieustannie na „złe czasy“ na warstwę czynną, twórczą i przodującą, jaką kiedyś była. Równocześnie inż. Żurowski dowiódł, że bez wielkich zasobów, ale przy dobrych chęciach, wytrwałości i przedsiębiorczości można tworzyć rzeczy wielkie i godne szczerego podziwu oraz że w prowadzeniu przedsiębiorstwa można zupełnie obyć się bez żydowskiej pomocy i żydowskiego pośrednictwa. A co najważniejsze: na głuchej wsi stworzył poważny ośrodek fabryczny, produkujący wielkiej jakości i trwałości sukna, znane już nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Tak więc obok Liskowa wzorowej wsi polskiej mamy Leszczków wzorowy majątek ziemski i przemysłowy. Wzory więc naśladownictwa istnieją. Czy znajdą się wreszcie ich naśladowcy?

Dr D. M-ski.

Dyrektorowi „Funduszu Kult. Narodowej“

Nakładem Kasy im. Mianowskiego ukazała się w Warszawie, r. 1937, księga pt.: „Kultura i nauka“, poświęcona temu wielkiemu obywatelowi, który przez cały szereg lat był i jest do dziś dnia głównym inicjatorem i inspiratorem tej Instytucji, a który od lat kilku jest dyrektorem Funduszu Kultury Narodowej, — Stanisławowi Michalskiemu. Złożyły się na księgę m. in. następujące prace jego przyjaciół: Czesława Białobrzeskiego „Nauka i kultura“; Ignacego Chrzanowskiego „Tajemnica ostatnich dni Joachima Lelewela w świetle źródeł“; Artura Górskiego „Odwaga dobroci“; Władysława Grabskiego „Znaczenie nauki w działalności społecznej“; M. T. Hubera „Nauka czysta a stosowana“; Stefana Kołaczkowskiego „Kryzys studiów uniwersyteckich i próby rozwiązania kolizyj“; Adama Krokiewicza „Ostatni odczyt Jana Rozwadowskiego (rekonstrukcja)“; Konstantego Krzeczkowskiego „Czterdziestolecie Poradnika dla Samouków“; Stanisława Małkowskiego „W sprawie metod pracy nad krzewieniem kultury narodowej“; Jana Rutkowskiego „Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa“; Wojciecha Świętosławskiego „O organizacji pracy twórczej i wynalazczej“; Władysława Tatarkiewicza „Nauka a tradycja europejska“; Józefa Ujejskiego „W setną rocznicę „Irydiona“, Mariana Zdziechowskiego „Terror intelektualny w Rosji“; Stanisława Kota „Polska rajem dla żydów, piekłem dla chłopów, niebem dla szlachty“.

†

Ś. p.

Ks. Jan Palka

Proboszcz w Porąbce Uszewskiej
Dziekan Wojnicki

zaopatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 stycznia 1938 roku w 68 roku życia a 44 kapłaństwa.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Porąbce Uszewskiej odbędzie się dnia 4 stycznia 1938 r. o godzinie 15 po południu pogrzeb dnia 5 stycznia 1938 r. z rana.

KSIĘŻA KONDEKANALNI.

Zygzaki

BARDZO POMYSŁOWY PAN PERLE..

Niejaki p. S. Perle polemizując w żargonowym „Momencie“ z antysemitami z „A. B. C.“, tak w ferworze polemicznym pisze pod ich adresem:

„Zanim urodzi się ktoś głupcem, lepiej by mu było, gdyby wziął brzytwę i poderżnął sobie gardło jeszcze w łonie matki“.

Odwzajemniając się za tę radę, „A. B. C.“ powinno p. Perlemu zaaplikować takie „consilium boni viri“:

— Zanim ktoś zacznie machać piórem po papierze, winien zacząć się w tym sporcie ćwiczyć jeszcze... jeszcze... No, przed urodzeniem!

Rel.

Echa

ŻYDZI I CHRYSTUS.

Prasa żydowska („Chwila“ i „Nowy Dziennik“) uderza w polskich antysemitów, cytując oświadczenie austriackiego publicysty L. Blaya, który w piśmie „Die Erfüllung“ twierdzi, że chrześcijanowi nie wolno być antysemitą, bo „Chrystus był Żydem, a Matka Jego była Żydówką“.

Powiedzenie p. Blaya nie jest sformułowane bez zarzutu. Chrystusa nie można uważać za „Żyda“, jak jakiegoś Ozjasza Thona lub Teodora Herzla. Ale zostawmy na boku p. Blaya! Uderza nas to, co żydzi polscy robią!... Chronią się pod opiekę Chrystusa, którego nienawidzą, którego w swoim talmudzie w sposób bluźnierczy znieważyli. Mamy więc do czynienia z nieszczerością i chytrością zasługującą tylko na potępienie.

NOWY PLAGIAT.

Znany historyk literatury, prof. U. S. B., Stan. Cywiński, wykazuje w poznańskiej „Kulturze“, że przedwojenna nowela G. Daniłowskiego pt. „Pociąg“ (będąca apoteozą P. P. S.) jest przeróbką powieści zamieszczonej w r. 1893 w rosyjskiej „Niwie“ pt.: „Pociąg idzie“. I na uzasadnienie tego twierdzenia cytuje szereg ustępów z jednej i z drugiej powieści — noweli... Więc nowa sprawa o plagiat.

Humor

Zakochany do swej ukochanej: — Więc naprawdę daje mi pani kosza? Nie wolno mi mieć nadziei?

— Tak. Widzi pan, jestem bardzo wybredna.

— A ja wcale nie, jak pani widzi.

Ona: — Czytam w gazecie, że w Ameryce znowu uprowadzili milionerowi żonę.

On: — No tak. W Ameryce to całkiem inni ludzie. My tu w Europie nie mamy takiego szczęścia.

Wiadomości sportowe

St. Marusarz wygrał konkurs skoków w Zakopanem

W Zakopanym odbył się wielki konkurs skoków, zorganizowany przez okręg podhalański, stanowiąc niejako pełne otwarcie sezonu zawodów narciarskich w stolicy zimowej Polski.

Konkurs odbywał się na nowoprzebudowanej wielkiej stoczni imienia K. Stryjeńskiego na Krokwi przy bardzo silnym zainteresowaniu publiczności, która zebrała się u podnóża skoczni i po obu jej stronach w liczbie około 4 i pół tysiąca osób, śledząc z zaciekawieniem skoki, których długość za wyjątkiem kilku dochodziła od 40—60 kilku metrów.

1) Marusarz Stanisław (SNTT) 62 i 67 i pół metra, nota 150,70, 2) Gut-Szczerba (Wisła) 57 i pół i 62 m, nota 141,50, 3) Bandura Włodzimierz (AZS Kraków) 67 i 62 i pół nota 141.

Poza konkursem trener Miskaud uzyskał 64 m.

WARTA — RUCH W BOKSIE 11:5.

Finały drużynowych mistrzostw bokserskich Polski, które rozpoczęły się w niedzielę, równocześnie na dwóch frontach, przyniosły w Poznaniu zwycięstwo Warty nad Ruchem w stosunku 11:5.

W Gdyni H. C. P. wygrał niespodziewanie z Flotą 10:6. Tak więc finał zostanie rozegrany między swoimi, w Poznaniu.

Pod znakiem krążka

TURNIEJ W KRYNICY.

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy na starcie stanęły obydwie drużyny krynickie KTH i K. S. Jaworzyna, mając za przeciwników pierwsza: berliński Rothweiss, druga budapeszteński FTC.

Jak było do przewidzenia, w obu meczach zwyciężyli goście zagraniczni. W pierwszym spotkaniu Rothweiss pokonał KTH 3:1 (2:0, 0:0, 1:1).

FTC wygrał z Jaworzyną 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Po dwóch dniach turnieju tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

Nazwa drużyny	Ilość mecz.	pkt.	st. br.
1) FTC (Budapeszt	2	4	4:0
2) Rothweiss (Berlin)	1	2	3:1
3) Warszawianka	1	2	2:1
4) KTH	2	0	2:5
5) Cracovia	1	0	0:1
6) KS. Jaworzyna	1	0	0:3

„KRAKÓW“ BIJE OLSZE 60:34.

W niedzielę właśnie rozegrano na sali YMCA mecz korzykówki między kombinowanym zespołem Krakowa a Olszą, który zakończył się zwycięstwem pierwszych 60:34 (23:13).

W siatkówce pań Olsza pokonała Andrychovię 2:0 (17:15, 15:5) oraz 2:0 (15:2, 15:5).

Radio

„TAŃCE POLSKIE ZOFII STRYJEŃSKIEJ ZRADIOFONIZOWANE“

Wszyscy bez mała znają kompozycje Zofii Stryjeńskiej, w których doskonale zamkniętym ruchu uchwycone zostały barwne pary tańczących: kujawiaka, oberka, poloneza itp. St. Broniewski, postanowił owe malarskie kompozycje przetransponować na język muzyczny. Ciekawą tę audycję nadaje rozgłośnia krakowska dnia 4 stycznia o godzinie 20 w ramach cyklu „historia tańca“. Na audycję złoży się strona muzyczna i narracyjna. — Autor z najróżniejszych form i epok zaczerpnął teksty opisów, dialogów, czy fragmentów pamiętnikarskich, traktujących o tańcach: od Kotowicza, Czerniawskiego, Brodzińskiego, po przez Reymonta i Wyspiańskiego, aż do najmłodszej „Marcyny“ Kędziory. Właśnie to wzajemne przenikanie muzyki i słowa, to falowanie planów słuchowych, jest próbą wyobrażenia ruchu zaklętego w malarskich wzorach Stryjeńskiej. Opracowanie muzyczne Wł. Ormickiego.

„ILE BYŁO HOŁDÓW PRUSKICH“.

Na powyższy temat mówić będzie w radio krakowskim w cyklu „Zagadnienia“ doc. U. J. dr K. Piwarski, w dniu 5 stycznia o godzinie 20.30. Znany jest powszechnie hołd pruski 1525 roku. Prelegent przypomni, że hołdów pruskich, jako wyrazów zależności Prus książęcych od Polski było więcej: składane one były przez książąt Hohenzollernów i Stany pruskie, w ciągu XVI i do połowy XVII wieku. Nawet i później jednak, gdy Prusy przestały być lennem Polski (po roku 1657) uczestniczyli komisarze polscy w hołdach stanów pruskich, składanych Hohenzollernom w Królewcu. Te resztki praw, zwierzchniczych Polski nad Prusami książęcymi przetrwały aż do XVIII wieku; dopiero w epoce saskiej, uczestnictwo w hołdach pruskich zostało ze strony Polski zaniedbane.

„CZY WIECIE, ŻE KULT JAZZ'U ZAMIERA...“ opowie dr Jan Reguła w rozmowie z p. L. Jabłońską i p. Lawińskim przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 4 stycznia br. o godzinie 15.05. — Słuchacze dowiedzą się jak zrodził się jazz i odbył triumfalny pochód przez stolice Ameryki i Europy. — Dowiedzą się szczegółów o zarzutach stawianych muzyce jazzowej i o jej obronie. Usłyszą wreszcie kilka najważniejszych utworów muzyki jazzowej z płyt nagranych przez najlepsze zespoły jazzowe świata.

Programy stacyj radjowych:

ŚRODA, 5 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Kolęda; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić“; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Ustrój państwa a przyszła wojna — odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Pożyczka na słowo — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; — 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Złoto“ — fragment z powieści; 19.20 Melodie Indji — reportaż; 19.35 „Pomówmy o polskich filmach“ — dialog; 20.00 Piosenki liryczne i komiczne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Piękno mowy polskiej“; 22.00 Wieczorny koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Program lokalny.

Kraków, godz. 13.45 Muzyka z płyt; 14.50 Czeska muzyka symfoniczna z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Koncert kameralny; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Lekkie piosenki i przeboje taneczne; 20.30 „Zagadnienia“: „Ile było hołdów pruskich“; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek Gawędy regionalnej; 15.10 Muzyka polska z płyt; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji 18.10 Koncert kameralny; 18.50 Wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Studio młodych.

Katowice, godz. 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Potrzeba inteligencji chrześcijańskiej“ — odczyt; 18.25 „Kukiełki śląskie“ 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska: Zagadnienia nauki zawodu w warsztacie“ — pogadanka; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 18.30 **Budapeszt** „Chowańszczyzna“ — opera; 19.25 **Wiedeń** „Chowańszczyzna“ — opera; 20.20 **Budapeszt** „Chowańszczyzna“ — opera; 20.45 **Droitwich** Koncert symfoniczny; 21.00 **Mediolan** „Chowańszczyzna“ — opera; 21.00 **Rzym** Koncert symfoniczny; 21.00 **Strasburg** Koncert symfoniczny; 21.00 **Bruksela flam.** Środowy koncert symfoniczny.

Historia jednego „porozumienia“

Czy musimy importować blachę białą?

Dowiadujemy się dosyć ciekawej historii. Oto jedna z krakowskich fabryk puszek konserwowych zwróciła się do odpowiednich czynników z prośbą o zezwolenie na import blachy cynowanej t. zw. blachy białej, potrzebnej do wyrobu puszek konserwowych. Wiadomość ta zdziwiła nas o tyle, że przecież produkujemy blachę białą i nic nam nie było wiadomym o braku tego półfabrykatu na rynku krajowym. Okazuje się dalej, że faktycznie nie można mówić o niedostatecznej podaży blachy białej. Blachy jest dosyć, tylko cena blachy krajowej jest mniej więcej o 30 proc. wyższa od ceny blachy produkcji angielskiej (także nie najtańszej).

Wiadomo, że w przemyśle konserwowym prawie 50 proc. kosztów gotowego towaru wynosi koszt... puszki, obowiązkowo wykonanej z blachy cynowanej. Producenci konserw, wobec wysokich cen puszek, ograniczają produkcję jak mogą. — Udzielają producentom puszek coraz mniej zamówień.

Co robi wówczas fabrykant puszek? Aby zapewnić swej fabryce pracę, czyni starania o import blachy zza granicy. W ten sposób ma nadzieję otrzymania nowych zamówień.

Trudno nam orzec, czy blacha polska musi być koniecznie o 30 proc. droższa (nawiasowo dodamy, że podrożała mniej więcej półtora roku temu, to jest od chwili kiedy rząd zaczął „zwalczać“ kartele), wiemy jednak, że istnieje porozumienie dwóch fabryk produkujących blachę białą. Porozumienie to polega na tym, że jedna fabryka... stoi i bierze tak zw. „postojowe“ od drugiej, która po porozumieniu podwyższyła ceny o 30 proc.

Może to jest w porządku, a może nie? Może by więc czynniki opiekujące się polskim przemysłem i handlem zbadały tę sprawę... Al.

Poskutkowało...

Pisaliśmy swego czasu o podwyżce cen krótkich rur wiertniczych. W notatce swej podnieśliśmy, że różne dopłaty (za małą ilość, za długość itd.) przekreślają — przynajmniej w pewnym stopniu — intencje pionierów — drobnych wiertników.

Otrzymaliśmy wówczas pismo od Wspólnoty Interesów — produkującej owe rury — że wiadomość podana przez nas, o podwyżce cen mija się całkowicie z prawdą. Aczkolwiek mieliśmy wiele zastrzeżeń co do „sprostowania“ Wspólnoty Interesów, zamieściliśmy je, stawiając Wspólnocie kilka dodatkowych pytań. Na te pytania odpowiedzi („sprostowania“) już nie otrzymaliśmy.

Wszystko to działo się kilka tygodni temu. Onegdaj otrzymaliśmy niespodziewanie wiadomość ze Lwowa, od grupy drobnych wiertników, że obecnie Wspólnota Interesów zniosła dopłaty za małą ilość, jako też, że obecnie stara się zapotrzebowania na rury krótkie pokrywać bez żadnych dopłat. Wiadomość ta cieszy nas ogromnie. Być może, że się mylimy — zapisując „obniżkę“ cen na nasze konto. Wszakże huta państwowa napewno stara się iść na rękę wszystkim pionierom, w dobrze zresztą pojętym własnym interesie. Tak, czy inaczej cieszymy się, że apel nasz poskutkował...

Al.

Sprzedaż tegorocznej produkcji zbożowej da rolnikom po 4 zł. na głowę

Według opinii Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, z tegorocznej produkcji czterech głównych gatunków zbóż, a mianowicie pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, rolnicy przeznaczą prawdopodobnie na sprzedaż 20 miln. q na aprowizację miast oraz niewielkie ilości na eksport, przypuszczalnie około 1—2 miln. q, razem więc 22 miln. q. Licząc przeciętnie po 22.09 zł. za 1 q zboża, otrzymamy sumę 486 miln. zł. t. j. o 108.3 miln. zł. więcej, niż przed rokiem. Przy 241-milionowej masie ludności wiejskiej uczyni to po 4 zł rocznie na głowę.

Opierając się na tych obliczeniach, które zresztą mogą ulec pewnej zmianie zarówno in plus, jak i in minus, Związek uważa, że nie można powiedzieć, aby rolnicy mieli w bieżącym roku świetne interesy. W każdym razie jest to suma o wiele za mała dla zapełnienia luki, powstałej z 7-letniej gospodarki deficytowej na skutek kryzysu.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 3 stycznia 1938 r. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—31.25
Pszenica dworska czerw. jednolita	28.75—29.25
Pszenica biała, jednolita	28.75—29.25
Pszenica targowa	28.00—28.50
Żyto jednolite	23.60—23.85
Żyto zbierane	23.20—23.40
Owies jednolity dworski	21.50—22.00
Owies zbierany targowy	19.75—20.25
Owies zadeszczony	18.75—19.25.
Jęczmień jednolity (dworski)	21.00—22.50
Jęczmień przemiałowy	19.00—19.50
Jęczmień pastewny	18.25—18.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	45.50—47.00
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	44.00—44.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	40.50— 41.50
Mąka pastewna	17.00—17.50
Mąka razowa	33.00—33.50
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.25
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.25
Mąka razowa	26.75—27.00
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—34.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, dla zbóż chlebowych utrzymana, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Humor

Zaliwajski lubi opowiadać przy każdej okazji o swych przeżyciach wojennych. — Ktoś znający jego słabostki pyta go pewnego razu:

— I cóż, drogi panie, jakże tam było na wojnie?

— Okropnie, powiadam panu! Wieczorem kładł się człowiek zdrowy, a nazajutrz budził się zabity przez nieprzyjaciela.